

# Czesław Cekiera

---

## "Zbaw nas ode złego" w psychologicznym, społecznym i aksjologicznym aspekcie

---

Studia Salvatoriana Polonica 3, 113-132

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

Ks. CZESŁAW CEKIERA SDS

## ▪ „Zbaw nas ode złego” w psychologicznym, społecznym i aksjologicznym aspekcie

Zarówno w języku naukowym, jak i potocznym „zbawić” znaczy tyle, co „wybawić”, „ocalić”, „wyratować”, „uwolnić” od nieszczęścia, od cierpienia, od zła, ocalić od śmierci, od potępienia wiecznego, „zbawić swą duszę ode złego”. Ale w tym kontekście rodzą się pytania: kto jest tym Złym? oraz: co należy rozumieć przez zło? I tu padają różne odpowiedzi i podawane są różne definicje zła i Złego.

Problem dobra i zła przewijał się już w poglądach starożytnych filozofów i teologów. W dualistycznej teologii mazdaizmu staroirańskiego przyjmowano i uznawano walkę pomiędzy bogiem światła i dobra a bogiem ciemności i zła. W późniejszych poglądach filozoficzno-teologicznych dobro stanowiło przedmiot i cel ludzkich pragnień, dążeń, wartości, szczęścia, którego źródłem jest Bóg, Absolut, Prawda, Dobro, Piękno. Dobro pojmowane było jako przeciwieństwo zła. Zło natomiast jako przeciwieństwo dobra, rozumiane było i przedstawiane jako ciemność, nieprzyjaciel, szatan, diabeł, zły duch, anioł upadły, księżę ciemności, czart, sprawca zła, nieszczęścia, śmierci.

W początkach chrześcijaństwa spotykamy się wyraźnie z istnieniem i działaniem szatana. Chrystus wypędzał go i przepędzał, uwalniał od jego mocy chorych, wybawiał od niego opętanych, tak iż świadkowie tych wydarzeń byli zdumieni, podziwiali moc Chrystusa, który podporządkowywał sobie złe duchy i zmuszał do uległości szatana. Chrystus zlecił nam w *Modlitwie Pańskiej*, abyśmy modlili się i prosili o pełnienie się woli Bożej, o przyście królestwa Bo-

---

Ks. prof. dr hab. CZESŁAW CEKIERA SDS – kierownik Katedry Pedagogiki Resocjalizacyjnej w Wyższej Szkole Filozoficzno-Pedagogicznej „Ignatianum” w Krakowie; wykładowca w Wyższym Seminarium Duchownym Salvatorianów w Bagnie.

żego i o wybawienie ode złego. „Ale zbaw nas ode złego”! Zło obecne w różnej postaci szerzy się po całym świecie, przybiera formę mody, liberalizmu, wojny, nienawiści, terroryzmu itp. Zło niejedno ma oblicze i niejedno imię.

Teologowie i moraliści złe postępowanie, niezgodne z przykazaniami Bożymi nazywają grzechem i czyn taki rodzi w człowieku wyrzuty sumienia. Prawnicy i kryminolodzy czyny niezgodne z prawem państwowym lub obyczajowym nazywają przestępstwem, czyli złem karanym odpowiednimi karami. Psychologowie i pedagodzy złe zachowania i postępowanie odbiegające od normalnego rozwoju osoby nazywają patologiami, dewiacjami, zachowaniami aspołecznymi i piętnują je jako zło. Lekarze i cała służba zdrowia, borykający się z chorobami i brakiem zdrowia, różnego rodzaju zaburzenia fizyczne lub psychiczne traktują jako zło, z którym usiłują walczyć. Dla każdego człowieka każdy brak w rozwoju psychofizycznym jest złem, zagrożeniem, niebezpieczeństwem. Jest ono tak powszechne, że w różnych sytuacjach życiowych, w mniejszym lub większym stopniu dotyka niemal każdego człowieka. Stąd słuszna jest prośba z *Modlitwy Pańskiej*, którą zalecił nam Chrystus, nasz Zbawiciel: „Zbaw nas ode złego”.

Człowiek współczesny bardzo często kuszony jest i zagrożony ze strony świata zewnętrznego i wewnętrznego. Zło wciska się w życie prywatne i społeczne. Terroryzm, narkobiznes, pornobiznes, korupcja, przekupstwo, chęć bogacenia się cudzym kosztem są złem cywilizacji współczesnej. Obserwując dzieje ludzkie i zachowania poszczególnych osób, można stwierdzić, że życie ludzkie i rozwój osoby są ustawiczną walką dobra ze złem, stałym zmaganiem się prawdy z fałszem, uczciwości z podłością. Zło jest jakby wpisane w dzieje ludzkie i rozwój osoby, a zadaniem człowieka i jego powołaniem jest walczyć ze złem jako brakiem dobra. Człowiek całe życie zdaje egzamin, opowiadając się za dobrem lub złem, za służbą Bogu lub mamonie czy innym bożkom. Walczyć z nieuporządkowaną sferą emocjonalną, z zaburzonymi strukturami osoby i kierować procesami rozwoju to zbawiać ode złego. „Zbawienny” to znaczy: dobroczynny w skutkach, pożyteczny, skuteczny, harmonijny. Całe dzieło zbawienia i misja Chrystusa są niesieniem pomocy człowiekowi upadłemu po grzechu pierworodnym, są uwalnianiem od zła – „zbawianiem ode złego”.

## **I. Zło i patologie społeczne u progu XXI w.**

Zło, jak wspomniano wyżej, niejedno ma imię. W różnych miejscach świata i w wielu formach i w różnym stopniu pojawiało się w dziejach ludzkości.

Wiek XX w szczególnie sposób zapisał się w historii wielu narodów jako wiek przemocy wobec jednostek i grup społecznych. Był to wiek wojen, agresji wobec grup etnicznych, religijnych, narodowościowych (wojny w Afryce, na Dalekim Wschodzie, w Europie, w Ameryce, w Meksyku). Krwawe walki, masowe rzezie niewinnych ludzi (Armenia w 1915 r.), brutalizacja życia rodzinnego i społecznego w wielu regionach przybrały i nadal przybierają na sile. Kontakty międzyludzkie stają się coraz bardziej prymitywne, manipulowane, sterowane. Objawy przemocy, terroru dotyczą prawie wszystkie kontynenty i kraje, ale w szczególnie sposób i na niespotykaną dotychczas skalę rozpowszechniły się w Europie, w Stanach Zjednoczonych, w Japonii i Afryce. Wydaje się wprost nieprawdopodobne, że po tylu doświadczeniach u schyłku XX w. rodzą się nowe przejawy zła, zbrodni, krzywdy, terroru, przelewu krwi niewinnych ludzi, dzieci w różnych częściach świata (Rwanda, Somalia, Kuwejt, Irak, Irlandia, Czeczenia, Palestyna, Afganistan, Iran i inne). Rządy i organizacje międzynarodowe, siły porządkowe są często bezsilne wobec tylu przejawów zła, przemocy i okrucieństwa.

Wiek XXI nie zapowiada się lepiej. Terroryzm, epidemie, choroby, trzęsienia ziemi (Włochy), przestępczość, międzynarodowe konflikty zapowiadają kolejne przejawy przemocy, siły, cierpienia, zła, zdają się wyciszać wołanie sprawiedliwych: „Zbaw nas ode złego”, „Panie, ratuj nas, bo ginimy!”.

Wiek XX zapisał się licznymi wojnami wyzwolenческими o niepodległość narodów i wolność religijną. Historia tego okresu odnotowała dwie krwawe wojny światowe obfitujące w masowe migracje, zsyłki do gułagów sowieckich i niemieckich obozów koncentracyjnych. Okrutne więzienia, katownie, tortury, krematoria, masowa zagłada rozstrzeliwanych, zagłodzonych – to tylko niektóre przykłady zła, nie licząc tych milionów, którzy zaginęli na wszystkich frontach świata. Najpierw był Holokaust około dwóch milionów Ormian (1915), potem masowo mordowano Romów, Żydów, Polaków i Słowian. Przymusowy podział na bloki polityczne, ekonomiczne, ideologiczne, ateizacja podbitych narodów, rozpad grup etnicznych, układów politycznych, rozpad rodzin, masowa aborcja, ostatnio także eutanazja – to tylko niektóre przykłady szerzącego się zła propagowanego jako „dobro i zbawienie dla ludzkości”. Bardzo długa jest lista zła przejawiającego się w postaci różnych patologii społecznych, takich jak: przestępczość, niesprawiedliwość, przemoc, kłamstwo, uzależnienia, nienawiść, gwałty, mafie, zniczulica moralna itp. W obliczu tych zagrożeń i patologii społecznych tym bardziej aktualna jest prośba: „Zbaw nas ode złego”.

Publikatory codziennie donoszą o przejawach zła w postaci przemocy fizycznej, psychicznej, ideologicznej, moralnej, religijnej oraz wyrządzonej

przez różne instytucje. Ten ostatni rodzaj przemocy pojawił się w różnych instytucjach państwowych i prywatnych. Wynika on z układów ekonomicznych, społecznych, prawnych (bezprawne aresztowania, wyłączenia, izolacja). Przemoc stosowana jest w rodzinie, wśród najbliższych, w szkole, wobec rodziców i wychowawców, wobec dzieci, współmałżonków, ojców i matek; kroniki codzienne coraz częściej donoszą o uprowadzeniach, zaginięciach bez śladu, handlu żywym towarem. Jedną z wielu przyczyn przemocy jest chęć posiadania, chciwość posiadania dóbr materialnych, posiadania władzy. Źródłem przemocy jest nadużywanie środków psychotropowych (alkohol, tytoń, narkotyki, substancje chemiczne, psychoaktywne), nałogowy hazard. To one w wielu wypadkach stymulują agresję, przemoc, pozbawiają człowieka wielu wartości i poczucia godności. To także przejawy zła, któremu wielu ludzi ulega, są wobec niego bezsilni, zniewoleni, potrzebują wyzwolenia. Tym niewolnikom zła pozostało usilne wołanie o moc nadprzyrodzoną i uwolnienie od zła – „Zbaw nas ode złego”.

Dokonując analizy, syntezy i diagnozy rozwoju współczesnej cywilizacji w aspekcie społecznym, można stwierdzić, że oprócz niewątpliwie pozytywnych i pożądaných przejawów postępu technicznego jednocześnie dają się zauważyć rosnący i pogłębiający się kryzys wartości moralnych, kryzys jakości życia, upadek wartości społecznych, rodzinnych oraz relatywizm norm etycznych i moralnych. O patologiach indywidualnych i społecznych świadczą takie symptomy, jak: alienacja człowieka ze środowiska, częste rozwody, aborcja, uzależnienie od systemów politycznych, anarchizm, liberalizm, terroryzm, wyrafinowane metody manipulowania człowiekiem, brak wrażliwości indywidualnej i społecznej. Postawy paktowania ze złem, grzechem, upadkiem, złe pojęta wolność – wszystkie one sprawiają, że coraz częściej jak echo brzmią słowa: „Non serviam!” (Nie będę służył!). W zmaganiu się dobra ze złem, jeżeli chcemy uniknąć utraty obiecanego raj, to tym usilniej powinniśmy wołać: „Zbaw nas ode złego!”. Im bardziej człowiek wyzbywa się wartości duchowych i moralnych, tym bardziej staje się egocentryczny, egoistyczny, aspołeczny, patologiczny, po prostu zły, tym bardziej potrzebuje też wybawienia i wyzwolenia od tego zła.

Wśród różnych aspektów zła można wyodrębnić kategorię aksjologiczną (postępowanie niezgodne z wartościami absolutnymi), zło jako kategorię społeczną (postępowanie niezgodne z normami społecznymi i prawnymi) i zło jako kategorię psychologiczną (postawy niezgodne z systemem wartości danej osoby). Zła nie należy traktować jako bytu w sensie egzystencjalnym, lecz jako brak dobra. Zło jest cechą bytu i w sensie psychologicznym bywa względne.

To, co może być uważane za zło, np. bieda, cierpienie, choroba, może być uważane za pewną wartość, bo motywuje do rozwoju i bywa zasługujące, a także wychowawcze.

## II. Paradoxy rozwoju i dylematy wolności

W obecnej cywilizacji obserwuje się dziwny paradoks. Człowiek współczesny z jednej strony próbuje opanować świat, a nawet wszechświat, programuje wyprawy w kosmos, a z drugiej strony staje się często niewolnikiem samego siebie i własnych wytworów. Obiektywne prawo Boże – Dekalog – zamienia na własne upodobania i kaprysy, próbuje zredukować do sytuacji, przystosowując go do własnych zachcianek, upodobań, co często owocuje złem, chciwością, pazernością – mieć jeszcze więcej i lepiej. Człowiek taki „ma”, ale przestaje „być” sobą. Taka postawa w końcu obraca się przeciw samemu człowiekowi. Wypowiadając posłuszeństwo Dekalogowi i normom moralnym, człowiek XX w. dopracował się rewolucji, wojen, systemów totalitarnych (hitleryzm, stalinizm). Zanegowane zostały podstawowe prawa do życia i wolności, co doprowadziło ostatecznie do masowych mordów i zagłady milionów ludzi. Zło wymyślone przez człowieka w postaci rasizmu i komunizmu zdeprawowało tysiące ludzi, posiada szatański jad nienawiści i wyzbycia się zasad moralnych oraz poszanowania praw indywidualnych i społecznych. Te antyspołeczne systemy sankcjonowały nieludzkie prawa, bezprawie, eksterminację milionów istnień ludzkich i grup narodowościowych, etnicznych i religijnych. Natomiast uprzywilejowano tylko niektóre grupy ludzi, „ponadludzi”: członków partii, organizacji, decydentów. Przy czym stale udoskonalano technikę zabijania (broń biologiczna, gazowa, nuklearna, krematoria, masowe rozstrzeliwania w Katyniu, śmierć głodowa w Armenii, w Rosji, na Ukrainie). Taki rozwój cywilizacji doprowadził do powstania systemów, które sprzyjały rozwojowi patologii społecznych. To była cywilizacja śmierci, w której coraz głośniej podnosiły się głosy modlitwy: „Zbaw nas ode złego!”.

Historia dziejów ludzkich dobitnie wykazuje, że ofiarą takiej cywilizacji padały w przeszłości wszystkie ustroje i dyktatorzy, którzy nie liczyli się z Dekalogiem i normami moralnymi wpisanymi w sumienie ludzkie. Tak upadły Grecja, Rzym, cesarstwo bizantyjskie, niemieckie, pruskie i rosyjskie. Ofiarą takiej cywilizacji pada każdy człowiek, który nie respektuje praw etycznych, począwszy od Kaina, poprzez Heroda aż do zbrodniarzy naszych czasów. Psalmista (Ps 51) wyraził ten dylemat dobitnie w słowach: „Et peccatum meum

contra me est semper!” (A grzech mój zawsze jest przeciwko mnie!). Odstępstwo od norm moralnych zawsze będzie prowadziło do dewiacji, do patologii, do grzechu i zła. Chrystus, znając, co jest w człowieku, zalecił nam w modlitwie codziennej – *Ojczy nasz* – modlić się: „Przyjdź Królestwo Twoje, bądź wola Twoja (...) nie wódź nas na pokuszenie, ale zbaw nas ode złego”!

Negatywne skutki dawnych zbrodni i współczesnego liberalizmu oraz relatywizmu długo będą jeszcze zagrażały rodzinie, młodzieży i dzieciom w następnych pokoleniach. Dewaluacja wartości moralnych, absolutyzowanie wolności, liberalizm, utylitaryzm, w których kultura „użycia” zatarała granice „nadużycia”, niebezpieczeństwo industrializacji militarnej oraz frustracja potrzeb materialnych i psychicznych – to nie tylko pokusy i paktowanie ze złem, lecz także realne zagrożenia pokoju, bezpieczeństwa i lęk o przyszłość. Państwa nie są już w stanie zapewnić bezpieczeństwa indywidualnego i społecznego.

W codziennym życiu obserwuje się obecnie wzrost agresji wśród dzieci i młodzieży, brutalizm, poczucie zagrożenia, produkcję broni nuklearnej i środków promieniotwórczych. U młodych ludzi coraz częściej widać postawy konsumpcyjne, zapewnienie sobie maksimum przyjemności przy minimum wysiłku, akcentowanie własnych spraw i żądań przy równoczesnym zaniku gotowości do ofiary i poświęcenia siebie dla innych, altruizmu. W kontaktach interpersonalnych nie liczy się życzliwość, miłość, empatia i normy moralne. Takim konsumpcyjnym postawom sprzyja również propaganda porno koncernów, desakralizacja i demoralizacja życia prywatnego oraz społecznego. Objawy te prowadzą do subiektywizmu, odrzucania wartości obiektywnych, wyższych, moralnych, etycznych i religijnych<sup>1</sup>.

Życie pozbawione norm etycznych i społecznych prowadzi do patologii społecznych i nierzadko kończy się zaburzeniami psychicznymi i samobójstwami. W Polsce odnotowywany jest najwyższy współczynnik samobójstw wśród dzieci do 14 roku życia i wśród młodzieży do 19 roku życia. Jest to często konsekwencją przeżywanych tragedii w rodzinie, rozpadu rodziny oraz braku systemu wartości w rozwoju młodzieży. Badania przeprowadzone w Ameryce i Europie Zachodniej wykazały, że samobójstwa zajmują 6 miejsce wśród przyczyn śmierci dla wieku 15–24 lat. W Polsce obserwuje się podobne tendencje<sup>2</sup>. Niektórzy uczniowie i studenci porzucają szkołę lub studia i zajmują się pokąt-

---

<sup>1</sup> Zob. K. Dienelt, *Analiza psychologiczna przejawów i dążeń życiowych młodzieży*, w: *Człowiek – wartość – sens*, red. K. Popielski, Lublin 1996, s. 186.

<sup>2</sup> Zob. C. Cekiera, *Etiologia i motywacja usiłowanych samobójstw*, Warszawa 1975, s. 9; B. Pilecka, *Osobowościowe i środowiskowe korelaty poczucia sensu życia*, Rzeszów 1986, s. 156; B. Hołys, *Człowiek w sytuacji trudnej*, Warszawa 1991, s. 49.

nym handlem, paserstwem, sprzedają pirackie płyty CD/DVD, wydawnictwa porno, ubrania na ulicach, propagują promocyjne towary, wielu z nich pracuje w wątpliwych agencjach towarzyskich lub handluje narkotykami.

Niewątpliwym złem społecznym dotykającym współczesne rodziny jest ich nietrwałość. Polska rodzina od wielu lat zagrożona jest rozpadem. Od 1993 r. notuje się znaczny wzrost liczby rozwodów – z 27 891 w 1993 r. do 42 205 w 1996 i aż do 91 tysięcy w 2007 r. Dotyczy to także rodzin wielodzietnych z czterema i więcej dziećmi. W polskich badaniach wykazano, że znaczny odsetek nieletnich przestępców pochodzi z rodzin rozbitych. Odsetki te wahają się od 45% do 70%<sup>3</sup>. Przystępczość, narkomania, alkoholizm, nikotynizm, prostytutka wykazują w Polsce tendencje wzrostowe od lat 1990–2007, przy czym zauważa się systematyczne obniżanie się wieku inicjacji tych patologii społecznych<sup>4</sup>. Zło wciska się w najmłodsze pokolenie Polaków, dlatego tym bardziej aktualne powinno być: „Zbaw nas ode złego!”.

Przejawem zagrożenia w rodzinie jest coraz bardziej nachalnie propagowana i rozpowszechniana wolna miłość, luźne związki, kohabitacja, bez legalizacji prawnej czy sakramentalnej związków, rozwody bez większych przeszkód, aborcja. Lansowane są w społeczeństwie i w parlamencie homoseksualne pary, pornografia, z coraz bardziej silną tendencją do ich legalizacji. Ujemnymi skutkami relatywizmu czy zanegowania norm moralnych w tej dziedzinie są sieroty społeczne. Co piąte dziecko rodzące się w Polsce przychodzi na świat z niezalegalizowanego związku partnerskiego. Złem i patologią jest na pewno prostytutka, choroby weneryczne, AIDS, rozpad rodziny, poczucie osamotnienia, poczucie krzywdy, pogardy wobec siebie i wobec innych, a także propagowany seks za pieniądze nie tylko w agencjach towarzyskich, lecz w komputerach, na taśmach video, w telefonach komórkowych. Proponowane jest uprawianie seksu za pieniądze, często z nieletnimi, gwałty, seks przydrożny i tirowy, z porwaniami i handlem żywym towarem. Takie zachowania nazywa się eufemistycznie „uprawianiem seksu”, „kochaniem inaczej”, „miłością”. Taka miłość kończy się często urazami, kompleksami na całe życie, poczuciem winy, zaburzeniami w rozwoju osoby, nieszczęściem, trudnościami w założeniu rodziny, niepłodnością, długim pobytem w więzieniu. Wiedzą o tym dobrze terapeuci, spowiednicy, kierownicy duchowi.

---

<sup>3</sup> W. Stojanowska, *Człowiek przełomu tysiąclecia. Problematyka lęku przed przyszłością u młodzieży*, w: *Człowiek przełomu tysiąclecia. Problemy psychologiczne*, red. J. Makselon, B. J. Sowiński, Kraków 2000, s. 123.

<sup>4</sup> Zob. *Atlas przestępczości w Polsce*, red. A. Siemaszko, Warszawa 2009.



Człowiek współczesny potrzebuje zbawienia. Potrzebuje wybawienia nie tyle od głodu fizycznego, bo ten w dużej mierze bywa aż nadto zaspokojony, ale potrzebuje wyzwolenia od lęku, od stanów uzależnienia, uwolnienia z przemocy, z niekontrolowanej wolności, z biegu do śmierci, z uwolnienia się od złego, od opętania i szatana, który krąży po świecie jak lew i szuka, kogo by pożreć. W obliczu cywilizacji zła i śmierci lęk jest jednym z najbardziej egzystencjalnych problemów nurtujących człowieka początku XXI wieku<sup>5</sup>. Wobec presji zła znaczna część młodzieży przełomu tysiącleci ujawniła pesymistyczne postawy wobec własnej osoby, wobec otaczającego świata i wobec przyszłości. Jak wykazały badania, obszarami najwyższego nasilenia lęku u młodzieży polskiej i ukraińskiej były: poczucie, że świat chyli się ku upadkowi, niepokój o przyszłość i możliwe nieszczęścia, brak perspektyw życiowych, choroby (AIDS, nowotwory), strach przed wrogami, agresywnymi postawami i przemocą<sup>6</sup>.

Niewątpliwym złem szerzącym się obecnie w świecie jest zjawisko różnorodnych sekt. W Polsce działa już kilkaset oficjalnie zarejestrowanych organizacji. Można je podzielić na kilka grup. Sekty pseudoewangeliczne (Dzieci Bożej Miłości, Dzieci Bożej Rodziny, Mooniści, Dzieci z Wieży Babel); sekty orientalne (Wyznawcy Kryszny, Ruch wokół Sai Baby, Grupy Ruchu Transcendentalnej Medytacji); sekty terapeutyczne mające w programie troskę o zdrowie psychiczne, fizyczne, moralne. Są wśród nich atrakcyjne diety (odchudzające), wegetarianizm, bioenergoterapia itp. Psychoterapia tego kręgu stanowi dobrze spreparowaną mozaikę wierzeń, filozofii, gnozy, okultyzmu i mistyki wschodu. Nie ma tu miejsca na duchowość, doskonalenie się i świętość w sensie chrześcijańskim. Sekty i nurty gnostyczno-magiczne (New Age, Białe Bractwo, Kościół scjentologiczny, teozofia, antropozofia oraz wiele innych). Sekty te zawierają błędne, sprzeczne, złe i szkodliwe dla jednostki i grupy zasady, normy postępowania nie potwierdzone ani nauką, ani tekstami objawionymi. Życie w niektórych sektach jest pogwałceniem wszelkich praw i dobra jednostki, kończyło się niekiedy totalnym zniewoleniem, śmiercią samobójczą lub zwyczajnym albo rytualnym zabójstwem i spaleniem – por. Świątynia Ludu Jamesa W. Jonesa w Gwatemali 18 XI 1978 – 914 ofiar otrutych i zastrzelonych; sekta Świątynia Słońca w Szwajcarii – 53 osoby spalone

---

<sup>5</sup> Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, Kraków 1995, nr 95.

<sup>6</sup> Zob. K. Ostrowska, *W poszukiwaniu wartości*, Gdańsk 1995; I. Niewiadomska, *Człowiek przełomu tysiąclecia. Problematyka lęku przed przyszłością u młodzieży*, w: *Człowiek przełomu tysiącleci*, s. 153-165; C. Cekiera, *Seryjne morderstwa jako przejaw przemocy*, w: *Zwalczanie patologii społecznych w systemie penitencjarnym Polskim i USA*, red. K. Pierzchała, C. Cekiera, Toruń 2008, s. 140-161.

5 X 1994; oraz ofiary sekt zamordowane we Francji, Kanadzie, USA. Każda sekta pretenduje do uszczęśliwiania człowieka, a w efekcie to „uszczęśliwienie” kończy się zniewoleniem, zaburzeniem osobowości, chorobą psychiczną, samobójstwem lub zabójstwem. W wielu sektach stwierdzono nadużywanie narkotyków, alkoholu, środków psychotropowych w celu zniewolenia i podporządkowania sobie ich członków. Dla wielu rodzin sekty stanowią obecnie poważne zło i zagrożenie. A zatem i od tego zła „wybaw nas, Panie” powinni wołać szczególnie ci, którzy zagrożeni są bezpośrednim działaniem sekt oraz ich destrukcyjną działalnością<sup>7</sup>.

### III. Aksjologiczne aspekty rozwoju osoby ku wolności i do szczęścia

Człowiek, żyjąc w rzeczywistości materialnej, ograniczony w czasie i w przestrzeni, w trudzie istnienia i w zmaganiu się ze złem, może jednak również wzrastać do świata wyższych wartości, może odkrywać wartości i tworzyć ideały, a w dążeniu do szczęścia może kierować się zasadami moralnymi i szlachetnymi motywacjami. Osoba ludzka rozwija się dzięki przyswajającym i realizowanym wartościom ponadczasowym, metafizycznym, transcendentalnym. Człowiek w swojej egzystencji genetycznie czuje się związany z Bogiem. Mając świadomość popełnianych czynów (dobrych lub złych), czuje się za nie odpowiedzialny i ma też świadomość swojego rozwoju lub zastoju, upadku i cofania się. Człowiek też wie i ma świadomość, że może wpływać na swój rozwój i jego jakość, włączając życie w wyższy porządek moralny, w system wartości. Aksjologiczne aspekty życia ludzkiego stały się obecnie przedmiotem wielu dyskusji i badań naukowych, zarówno filozoficznych, jak i psychologicznych. Poszukiwanie trwałych wartości wiąże się z poszukiwaniem sensu życia, wolności i szczęścia.

Celem rozwoju człowieka jest świat wartości filozoficznych i moralnych. System wartości wiąże się ściśle z rozwojem i jego celami. Rodzaj wartości i sposób ich realizowania stanowi o poziomie rozwoju i ukierunkowaniu człowieka na cel, one też stanowią o zdrowiu psychicznym i moralnym człowieka. Refleksje nad hierarchią wartości stanowią obecnie najbardziej aktualny temat naszych czasów, których wyróżnikiem jest możliwość wprost nieograniczonego odkrywania i tworzenia wartości, przy jednoczesnej możliwości totalnej ich zagłady w życiu ludzkim, a nawet w kosmosie. Obecnie toczy się ostry spór

---

<sup>7</sup> Zob. C. Cekiera, *Ryzyko uzależnień*, Lublin 2003.

o pojęcia dobra i zła, o ich dominację w świecie, o sposoby uwalniania ode złego.

W społeczeństwach, w których programy działania opierają się na modelach wartości konsumpcyjnych („ma”, ale przestaje „być”!), szybko dochodzi do absurdów i niesprawiedliwości. Oba te zjawiska stanowią zagrożenie dla trwania gatunku ludzkiego, grozi mu bowiem albo degradacja, albo kataklizm. W tej sytuacji potrzebna jest mądrość, ale ta coraz rzadziej stawiana jest na pierwszym miejscu wśród ideałów i wartości. Dla wielu bowiem młodych ludzi bardziej cenne są wartości użytkowe – siła, spryt, sprawność fizyczna, kombinowanie, agresja, przemoc, posiadanie rzeczy materialnych, przyjemności zmysłowe, doraźne „tu i teraz”, bez zważania na ich przemijające i szkodliwe skutki.

Hierarchia wartości – od materialnych poprzez psychiczne aż do społecznych, filozoficznych i moralnych, jest bardzo zróżnicowana i zależna od systemu wychowania, środowiska kulturowego i religijnego. Dla wielu ludzi o wysokim poziomie etycznym i moralnym kryteria filozoficzne i religijne są istotne w tworzeniu wartości i celów w życiu. Ważne też mogą być motywy wyboru i realizowania wartości. Odkrycie w sobie sfery moralnej (sumienia) i porządku moralnego w świecie stanowi o kryteriach wartości, które mogą być zawarte również w każdym wielkim systemie filozoficzno-religijnym. Wspólne dla wszystkich ludzi jest myślenie refleksyjne, eschatologiczne, filozoficzne i postawy moralne.

Człowiek normalny i zdrowy psychicznie ma świadomość moralną, czyli jest przekonany, że jego czyny podlegają ocenie z punktu widzenia dobra i zła. Człowiek w swej świadomości ma zakodowane poczucie odpowiedzialności za swoje czyny. Im bardziej moralnie postępuje człowiek w sytuacjach konkretnych, tym bardziej staje się moralnie wartościowym. A zatem wartość człowieka i jego godność bierze się z moralności. Rozwój moralny człowieka dokonuje się na drodze stopniowego przechodzenia od wartości niższych do wyższych aż do osiągnięcia najwyższej, którą jest autonomia moralna.

Od początku rozwoju ludzkości aż do naszych czasów obserwuje się u ludzi dwie podstawowe tendencje w dążeniu do szczęścia, tj. eudajmonizm, dążenie do szczęścia poprzez wysiłek i praktykowanie cnót, oraz – hedonizm, dążenie do szczęścia poprzez zaspokajanie przyjemności. Obecną cywilizację zdecydowanie charakteryzuje ta druga tendencja. Zygmunt Freud, obserwując ludzi, wysunął tezę, że zazwyczaj kierują się oni w życiu codziennym zasadą przyjemności (*Lustprinzip*), a nie zasadą rzeczywistości (*Realitatprinzip*). Generalizując nieco, można stwierdzić, że i współczesny człowiek ma tendencję

do egocentryzmu lub wręcz egoizmu, jest niezdolny do altruizmu, empatii; z jednej strony chce być kochany, ale sam nie potrafi kochać; pragnie brać, a sam nie chce dawać i dzielić się z innymi. Często szuka przyjemności w środkach zastępczych – papieros, alkohol, narkotyki, środki dopingujące, psychotropowe, seks itp. Obserwuje się tendencję do natychmiastowego zaspokajania potrzeb przyjemnościowych, bez wysiłku i wyrzeczenia. Powszechny staje się konsumpcjonizm, liberalizm w dziedzinie seksualnej, dorabianie się, aby dużo i dobrze mieć, pogoń za nowoczesną aparaturą nagłośnieniową i techniczną staje się dążeniem młodego pokolenia, a frustracje w tej dziedzinie leczy się halucynogenami.

Człowiek, pomimo swoich wad i przeżywanych trudności, jest istotą rozwijającą się i dojrzewającą, tzn. stale zmierza do przyjmowania, tworzenia i nabywania mniej lub bardziej cenionych wartości i w ten sposób dąży do szczęścia. W dążeniu do szczęścia człowiek zdolny jest podejmować wysiłek, trud, akceptuje nawet cierpienie, aby osiągnąć określony cel. Osoba, która nie dąży do rozwoju, do osiągania i zdobywania wartości, nie stawia sobie celów, traci poczucie sensu życia, wegetuje w apatii, depresji, żyje o krok od samobójstwa i nierzadko podejmuje próbę samobójczą. Proces rozwoju jest długi, trudny, skomplikowany i trwa do późnej starości.

Liczne i gwałtowne przemiany gospodarcze, społeczne, polityczne i światopoglądowe obserwowane obecnie w świecie pociągnęły za sobą wiele zmian także w życiu religijnym, wywołały kryzysy w życiu rodzinnym. Niektórzy filozofowie i teolodzy stwierdzają, że żyjemy w czasach, w których dominuje lęk, poczucie bezsensu, bieg do śmierci (Jaspers, Heidegger, Tilich, Frankl). *Homo patiens* V. Frankla stał się jakby ikoną naszych czasów. Od momentu kiedy człowiek zanegował egzystencję i autorytet Boga – zaczął cierpieć na poczucie bezsensu, nihilizm, przechodzi kryzys wszelkich wartości – wielki światopoglądowy kryzys naszych czasów. Przyczyn tego kryzysu należy upatrywać w sposobach myślenia, działania i zachowania człowieka: w indywidualizmie, egocentryzmie, racjonalizmie, w materialnych i konsumpcyjnych postawach ludzi. Jest to skutek i owoc ateistycznego, totalitarnego systemu odziedziczony po nacjonalizmie niemieckim i komunizmie sowieckim i obecnego także we współczesnym liberalizmie.

We współczesnych nurtach psychologii humanistycznej, akceptującej wartości jako istotne wymiary osobowości w procesie rozwoju, znaną i powszechnie cenioną bardziej za granicą niż w Polsce jest Teoria Dezintegracji Pozytywnej (TDP) K. Dąbrowskiego. Według twórcy tej teorii osobowość pojmowana jest jako: „zdolność do rozwoju w kierunku wszechstronnego rozumienia,

przeżywania i odkrywania coraz wyższej hierarchii wartości aż do tworzenia konkretnego ideału indywidualnego i społecznego”<sup>8</sup>. Przez „rozwój osobowy” należy tu rozumieć ukierunkowane zmiany ilościowe i jakościowe powstające pod wpływem bodźców wewnętrznych i zewnętrznych u określonej jednostki. Rozwój ku pełnej dojrzałości osobowej polegałby na przechodzeniu od struktur i funkcji prostych (jednopoziomowych) do bardziej złożonych (wielopoziomowych) w kierunku coraz wyższych wartości, postaw uczuciowych, społecznych i moralnych. Rozwój ten może być przyspieszony, przyhamowany, może przebiegać harmonijnie lub dysharmonijnie na różnych poziomach, może również przybrać formę dewiacji, patologii, regresji, dezintegracji oraz integracji na coraz wyższym poziomie.

Tendencja do rozwoju (samoaktualizacji, samorealizacji) jest najsilniejszym dążeniem człowieka, dającym największe poczucie szczęścia, pomimo że ta samorealizacja okupiona bywa trudnościami, a nawet cierpieniem<sup>9</sup>. W pojęciu dojrzałej osobowości zawiera się dążenie do stawania się, bycia coraz bardziej doskonałym i szczęśliwym. Przejście od postawy egocentrycznej i egoistycznej do altruistycznej postawy życzliwości, sympatii, syntonii, empatii i miłości ofiarnej, twórczej jest procesem długotrwałego i niekiedy bolesnego rozwoju, ale jest dojrzewaniem ku wartościom wyższym. Prawidłowy rozwój osoby dokonuje się poprzez rozwój miłości, czyli realizowanie w sobie coraz wyższej hierarchii wartości egzystencjalnych aż do najwyższej wartości, jaką jest Bóg. Dojrzała osoba nie może być pozbawiona tej wartości, bo albo będzie to osobowość ku sensowi życia zakotwiczona w Absolutie, w Miłości, albo będzie to droga donikąd, osoba będzie skazana na zachowania bezsensowne, życie zniewolone, uzależnione, życie na własny rachunek i na własną zgubę<sup>10</sup>.

Kazimierz Dąbrowski, twórca TDP i ruchu higieny psychicznej w Polsce, wybitny humanista, wyodrębnił 5 poziomów rozwoju i 3 dynamizmy rozwojowe.

Poziom I – integracja pierwotna. Osoby na tym poziomie wykazują prymitywną integrację popędową z inteligencją podporządkowaną tym popędem. Podstawowymi potrzebami u tych osób jest zaspokajanie potrzeb biologicznych, nie interesują się sensem życia, nie pytają o cel swego życia, kierują się

<sup>8</sup> K. Dąbrowski, *Elementy filozofii rozwoju*, Warszawa 1989, s. 36.

<sup>9</sup> Zob. M. Grzywak-Kaczyńska, *Trud rozwoju*, Warszawa 1988, s. 38.

<sup>10</sup> C. Cekiera, *Psychoprofilaktyka uzależnień oraz terapia i resocjalizacja osób uzależnionych*, Lublin 1993, s. 262.

zasadą przyjemności, charakteryzuje je brak poczucia winy, egocentryczna i egoistyczna postawa wobec innych ludzi i wobec życia.

Poziom II – dezintegracja jednopoziomowa. Osoba na tym poziomie posiada zdolność do rozwoju, chociaż niewyraźnie ukierunkowaną, bo hierarchia wartości nie jest jeszcze skryształizowana i cele nie są wyraźnie określone. Występuje tu duża zmienność nastroju, ambiwalencje i ambitendencje z możliwymi tendencjami samobójczymi. Okres walki, burzy i naporu emocji, uczuć i wartości, poczucia niższości i wyższości.

Poziom III – dezintegracja wielopoziomowa. Osoba na tym poziomie przeżywa intensywne zmiany i przekształcenia wewnętrzne. Jest to okres fizycznego i psychicznego rozbicia, nadwrażliwości, nadpobudliwości lub niepokoju, lęku, depresji, wzmożonego poczucia winy. Pojawiają się biegunowo odmienne sądy i dążenia oraz skrajne oceny i stany: smutek i radość, płacz i śmiech, ufność i podejrzliwość, zaniepokojenie sobą, włącza się czynnik trzeci (sumienie), wgląd w siebie i krytyczna ocena swego postępowania oraz poczucie winy, włączenie mechanizmu hierarchizacji.

Poziom IV – dezintegracja wielopoziomowa, zorganizowana i usystematyzowana. Rozwój na tym poziomie dokonuje się z udziałem refleksji, z tendencją do syntetycznego rozwoju i hierarchizacji wartości. Najważniejszym dynamizmem rozwoju jest tu różnicowanie na przedmiot – podmiot w sobie, moment różnicowania wielopoziomowego. Tworzą się mechanizmy samowychowania, psychokorekcji i autopsychoterapii, następuje przejście do czynności autonomicznych i autentycznych oraz wyzwalanie się z automatyzmów rozwoju i powstawanie twórczych postaw.

Poziom V – integracja wtórna – złożona – zharmonizowana. Po okresie dezintegracji pojawiają się takie dynamizmy, jak: autonomia, autentyzm, odpowiedzialność. Kryształizuje się najwyższy poziom samodzielności, empatii. Tworzą się dwie esencje – indywidualna i społeczna. Pierwsza dotyczy obrazu siebie, druga wyraża autentyczny i autonomiczny stosunek do ludzi i do ideału społecznego. Ten poziom charakteryzuje ludzi wybitnych, dojrzałych, ofiarnych, zdolnych do poświęceń, świętych.

Kazimierz Dąbrowski w swojej TDP wyodrębnia 3 grupy dynamizmów rozwojowych. Pierwszą grupę stanowią dynamizmy zdziwienia nad własnym postępowaniem, zaniepokojenie sobą, niezadowolenie z siebie, poczucie winy i wstydu. Do drugiej grupy należą różnicowanie na przedmiot – podmiot w sobie, nieprzystosowanie pozytywne, czynnik trzeci (sumienie), proces twórczej interioryzacji i eksterioryzacji bodźców, świadomość i kontrola siebie. Trzecia grupa dynamizmów rozwojowych to potrzeba odpowiedzialności za

siebie i za innych, potrzeba autonomii, autentyczności, ośrodek dyspozycyjno-kierowniczy na wyższym i najwyższym poziomie – ideał osobowości.

Rozwój osoby według Dąbrowskiego ma swoją podstawę w popędzie rozwojowym, czyli sile, która zmusza niejako człowieka do obserwowania, kontrolowania i wychowywania samego siebie, a także do autopsychoterapii, do wyzwalania się od prymitywnych zachowań instynktowych, niższych i wzniesienia się na wyższy poziom. Rozwój indywidualny zawiera w sobie elementy szokujące, urazowe, nierównowagi, nieprzystosowania, objawy nerwicowe wraz z ich dynamiką. Rozwój ten stanowi swoistą dynamikę konfliktów, dobra i zła, walki pomiędzy „wyższym” a „niższym”, „lepszym” i „gorszym”, pomiędzy tym, co jeszcze istnieje, a tym, co już się zaczyna, pomiędzy tym, co „jest”, a tym, co „być powinno”<sup>11</sup>. Twórca TDP analizuje te procesy rozbijania (dezintegracji) i scalania (integracji) psychiki na wyższym poziomie. Teorię swoją opiera na wnikliwej analizie rozwoju osobowego wybitnych świętych oraz nieprzeciętnych typów patologicznych i zbrodniarzy.

Prawidłowy rozwój i dojrzewanie oraz poziom rozwoju człowieka zależy od rodzaju systemu wartości i siły motywacji, które mogą być mniej lub bardziej szlachetne. Rozwój i dojrzewanie człowieka dokonuje się w dramatycznej walce, w zmaganiu się dobra ze złem, w tworzeniu ideału. Ten ideał osobowy w miarę dojrzewania jednostki nadaje rozwojowi kierunek i sens życia oraz działania. Poczucie sensu życia jest tym, co mobilizuje do działania oraz integruje to działanie. Święty Paweł Apostoł, kiedy poznał Chrystusa i Jego dzieło zbawcze, i kiedy Chrystus stał się jego ideałem, po bardzo burzliwym życiu i zmaganiu się ze złem, dojrzał i stwierdził krótko: „Teraz już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2,20).

Z rozwojem człowieka, według wielu psychologów i teologów, nierozdzielnie związane jest *cierpienie* (Dąbrowski, Frankl, Osińska, Grzywak-Kaczyńska, Schillebeekcx). Cierpienie, jak wskazuje na to obserwacja, u jednych ubogaca ten rozwój, uszlachetnia osobowość i poszerza jej wymiary, a niektórych załamuje, jest przyczyną odejścia od wiary, od powołania. Człowiek ma niekiedy pretensje do Boga i do ludzi za cierpienie, nieszczęścia, których często sam bywa sprawcą<sup>12</sup>.

---

<sup>11</sup> Zob. K. Dąbrowski, *Dezintegracja pozytywna*, Warszawa 1979.

<sup>12</sup> J. Wadowski, *Piekło rozwoju*, „Zdrowie Psychiczne” 1983 nr 4, s. 115.

#### IV. Profilaktyczne i resocjalizacyjne „zbawianie ode złego”

Rozwój człowieka od najmłodszych lat jest procesem ciągłym, trwającym do późnej starości. Jest to proces dynamiczny, w którym zachodzą liczne zmiany psychofizyczne, zmiany w myśleniu, w uczuciach i w postawach. Zmiany te dokonują się w różnych okresach i etapach rozwoju w sposób naturalny, zgodnie z planem rozwoju i systemem wartości, ale mogą też zachodzić gwałtownie, z zaburzeniami psychofizycznymi i z objawami psychopatologicznymi. Każdy normalny człowiek odpowiedzialny jest za swoje postępowanie. Obserwacje i doświadczenia klinicystów wykazały, że objawy patologiczne u ludzi najczęściej występują wskutek dysharmonii i rozdzwieńku między systemem wartości a konkretnym postępowaniem niezgodnym z tym systemem.

Człowiek wskutek złego (nagannego) postępowania czuje się obiektywnie winny, społecznie odrzucony, staje się przedmiotem krytyki i kary; niewidocznym dla oka ludzkiego poczuciem winy i kary mogą być i najczęściej bywają wyrzuty sumienia. Zaburzenia emocjonalne, neurotyczne, złe samopoczucie, psychiczny i moralny dyskomfort są stanami, na które zasłużyło się w pełni lekceważeniem lub pogwałceniem norm moralnych. U takiej osoby pojawiają się wówczas kryzysy życiowe i religijne. Kryzys według Mowrera jest rezultatem amoralnego, antymoralnego postępowania, które dotychczas nie było w sposób adekwatny skompensowane ani odpuszczone. Jak sądzą niektórzy psycholodzy, terapeuci i teolodzy, wyznanie winy, ekspiacja, „nowe życie w Chrystusie”, „zbawienie ode złego”, albo jakiś inny sposób nawrócenia mają o wiele większe praktyczne, profilaktyczne znaczenie niż jakiś inny sposób. Jak podkreśla znany specjalista od kryzysów religijnych ks. F. Głód „nie sam zły czyn (grzech) prowadzi do kryzysu, lecz sposób zachowania się jednostki po jego dokonaniu. Kryzys powstaje wówczas, gdy człowiek stara się ukryć winę realną, podczas gdy powinien przyznać się do popełnionego czynu, wyznać go i podjąć ekspiację w celu zlikwidowania zaciągniętego długu społecznego. Nie każde więc złe zachowanie prowadzi do kryzysu, lecz tylko takie, które jednostka pragnie ukryć, tłumi je w sobie i ratuje się ucieczką lub samooszukiwaniem się, pomijając lub negując winę”<sup>13</sup> oraz nie usiłuje w pozytywny sposób rozwiązać kryzysu w oparciu o poczucie godności nadprzyrodzonej.

Człowiek współczesny z gatunku sapiens czy pracoholik ledwo sapiens często zapomina o tym, że został obdarzony godnością nadprzyrodzoną

---

<sup>13</sup> Zob. F. Głód, *Kryzys religijny*, w: *Podstawowe zagadnienia psychologii religii*, red. S. Głaz, Kraków 2006, s. 179-200.



(Dz 8,16-17). Dar godności otrzymany darmo, w załączku, jest zarazem zadaniem, powołaniem i celem rozwoju człowieka. Człowiek może być również współsprawcą swej godności, ubogacając ją w wartości etyczne i moralne. Może on jednak nie rozwinąć w sobie tych wartości, co więcej może nawet je pomniejszyć; może zatrzymać się w połowie drogi i nie osiągnąć pełnej godności lub w pewnym sensie nawet ją utracić; może nie wykorzystać danych mu talentów i zasłużyć na naganę.

Według dokumentów soborowych – godność człowieka płynie stąd, że nosi on w sobie „zarodek wieczności” – pragnienie życia dalszego, wiecznego. To pragnienie wypływa z prawdy o powołaniu człowieka do szczęścia wiecznego, poza granicę ludzkiej niedoli. Bez fundamentu egzystencji – Boga – godność człowieka i jego sens życia zostają zakwestionowane, przekreślone, człowiek pozostaje „zagadnieniem nierozwiązanym”. Najgłębszą istotę prawdy o godności człowieka widzą Ojcowie Soborowi w moralnych i religijnych aspektach godności osoby ludzkiej, a więc w sumieniu, w wolnym ukierunkowaniu się ku wolności, ku osobowej relacji do Chrystusa Zbawiciela. Bez tych relacji człowiek pozostaje istotą nieznaną i zagubioną, zniewoloną i uzależnioną od materialnej rzeczywistości. Taki człowiek łatwo popada w bezsens i ucieczkę w złudny świat wirtualny i narkotyki<sup>14</sup>.

Praca nad przywracaniem poczucia godności człowieka, systemu i hierarchii wartości, w tym wartości wiary, jest najbardziej słusznym i właściwym oddziaływaniem nie tylko religijnym, lecz także profilaktycznym i resocjalizacyjnym, zwłaszcza wobec patologii społecznych. Powrót do zintegrowanego, harmonijnego życia z Bogiem i bliźnim jest rozwojem w kierunku realizowania dobra, jest rozwojem ku wolności i szczęściu. Taki rozwój jest równocześnie rozwojem ku pełniej godności ludzkiej. Problem godności ludzkiej rzadko podejmowany jest w dyskusjach i pracach naukowych. A przecież rozwój człowieka, jeżeli ma być ukierunkowany na cel, powinien uwzględniać ten ważny aspekt osobowości i tę ogólnoludzką wartość. Jednym bowiem z kryteriów rozwoju cywilizacji i kultury danego społeczeństwa jest szacunek dla godności ludzkiej. Ta godność osoby wynika z relacji człowieka do swego Stwórcy.

Godność człowieka jest wymiarem osobowości i może być rozpatrywana w aspekcie filozoficznym, teologicznym, psychologicznym, prawnym. W sensie ontologicznym i personalistycznym godność osoby przysługuje każdemu człowiekowi niezależnie od wieku, wykształcenia, rasy, grupy społecznej i religii, niezależnie od stanu posiadania, a nawet poziomu moralnego. Godność

---

<sup>14</sup> Zob. Sobór Watykański II, *Gaudium et spes*, Poznań 1967, nr 46-48.

osoby ludzkiej jest niezbywalna i wywodzi się z posiadania rozumu i wolnej woli. Jan XXIII wiąże godność człowieka z jego naturą rozumną. Podobne uzasadnienie znajduje ona w *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka* (1948), gdzie w art. 1 czytamy: „Wszystkie istoty ludzkie rodzą się równe i wolne w swej godności i prawach, są obdarzone rozumem i sumieniem i powinny postępować wobec siebie w duchu braterstwa”. Ta godność polega na równości praw wszystkich ludzi (art. 2), na zakazie niewolnictwa (art. 4), tortur i nieludzkiego traktowania (art. 5), na posiadaniu odpowiedniej ochrony prawnej (art. 70), na wolności myśli, sumienia i religii (art. 19), na ochronie życia prywatnego (art. 12), prawie do pracy (art. 23), odpowiedniej stopy życiowej (art. 25). Macierzyństwo i dzieciństwo mają prawo do specjalnej opieki<sup>15</sup>.

W procesie rozwoju osoby poczucie godności w ujęciu psychologicznym spełnia funkcje motywacyjne oraz integrujące. Pobudza ono osobę do działania oraz integruje jej funkcje niezależnie od jej doświadczeń przykrych czy przyjemnych, pomaga w afirmacji życia niezależnie od warunków, w jakich jednostka się znajduje. Poczucie godności spełnia funkcję stymulatora rozwojowego w kierunku powinności i wartości etycznych oraz poczucia sensu życia. Psychologiczne aspekty godności wiążą się z potrzebami uznania, wartości, szacunku, samorealizacji itp. Natomiast w ujęciu filozoficzno-teologicznym godność osoby jest cechą osoby – najdoskonalszego bytu w całej naturze rozumnej, bytu obdarzonego rozumem i wolną wolą, partycypującego w bycie swego Stwórcy, i w dziele zbawienia. Osoba ludzka według doktryny katolickiej jest najwyższym celem rozwoju i działania ludzkiego, jest wzbogacona przez swego Stwórcę. Gdy człowiek zwraca się ku swemu Stwórcy, osiąga pełnię człowieczeństwa i uczestniczy w Jego życiu, wówczas staje się wolny od ograniczeń, uwalnia się od uzależnień i od patologii społecznych<sup>16</sup>.

Na drodze dochodzenia do dojrzałości i umacniania wiary w zasadzie każdy człowiek przechodzi, w mniejszym lub większym stopniu, przez kryzysy, jeżeli pragnie pogłębiać swoje życie religijne. Nie byli wolni od nich nawet święci, a niektórzy z nich byli także dotknięci szczególnym cierpieniem. Życie człowieka naznaczone jest bowiem trudem istnienia i rozwoju, pasją działania i doskonalenia się, dążeniem do szczęścia, a więc „zrzucaniem starego człowieka, a przyoblekaniem się w nowego”, to jest również proces wyzwalania się ode złego, „zbawiania ode złego” przy pomocy łaski Bożej, a zarazem budowania

---

<sup>15</sup> Por. W. Granat, *Personalizm chrześcijański. Teologia osoby ludzkiej*, Poznań 1985, s. 568-569.

<sup>16</sup> Zob. Jan Paweł II, *Centesimus annus*, Kraków 1991, nr 61.

Królestwa Bożego w sobie i w bliźnich. Rozwój ku pełnej godności ludzkiej jest zarazem rozwojem ku dojrzałej osobowości, zdrowej fizycznie i psychicznie, zdolnej do wyboru wartości etycznych i moralnych. Ten nie tylko biosomatyczny, lecz przede wszystkim bioetyczny rozwój człowieka podkreślał zdecydowanie znany obrońca ludzkiego zdrowia i życia J. Aleksandrowicz. Wyraźnie to akcentuje w słowach: „Człowiek współczesny skłania się coraz bardziej do przyjęcia poglądu, że zdrowie jest sprawą wyboru wartości moralnych, wymaga przeto rozwoju wrażliwości etycznej. W oderwaniu od tych wartości zdrowie staje się przedmiotem arbitralnych manipulacji”<sup>17</sup>.

Psychoprofilaktyka i resocjalizacja – zapobieganie konfliktom, uwalnianie się od kryzysów, ode złego – polegać będzie na pozytywnym ich rozwiązywaniu i rozwojowi ku dojrzałości osobowej i religijnej. Dojrzałość osobowa i religijna to spójny i harmonijny system wartości, postaw, przekonań, zachowań, sfery emocjonalnej, poznawczej i religijnej. W celu wypracowania takich postaw konieczna jest dogłębna znajomość siebie, rozeznanie w swoich możliwościach, umiejętności przewycięzania złych skłonności, przekonanie o możliwości realizowania dobra, zwycięzania złego dobrem, umiejętność radzenia sobie z kryzysami, korzystanie z doświadczeń innych ludzi – wybitnych, świętych. Obecnie istnieje bardzo bogata literatura na ten temat, relacje ludzi, którzy znajdowali się w sytuacjach bardzo trudnych, w czasie wojny, w więzieniu, w obliczu śmierci (Kolbe, Blachnicki, Schimek).

W obliczu licznych zagrożeń i w obronie najwyższych wartości – życia i pokoju – wobec grozy wojen i zmagañ z nędzą oraz głodem Jan Paweł II dramatycznie wołał: „nie zabijajcie, nie gotujcie ludziom zniszczeń i zagłady. Pomyślcie o cierpiących głód i niedolę waszych braciach! Szanujcie godność i wolność każdego człowieka”<sup>18</sup>.

Ludzki świat pełen kryzysów, zagrożeń, patologii „może stawać się bardziej ludzkim tylko wówczas, gdy we wzajemne stosunki, które kształtują jego moralne oblicze, wprowadzimy moment przebaczenia, tak istotny dla Ewangelii. Przebaczenie świadczy o tym, że w świecie jest obecna *miłość potężniejsza niż grzech*. Przebaczenie też stanowi podstawowy warunek pojednania – nie tylko w stosunku Boga do człowieka, ale także w stosunkach wzajemnych pomiędzy ludźmi. Świat, z którego wyeliminujemy przebaczenie, może być tylko światem zimnej, bezwzględnej sprawiedliwości, w imię której każdy będzie

---

<sup>17</sup> J. Aleksandrowicz, *Sumienie ekologiczne*, Warszawa 1988, s. 17. Zob. J. Aleksandrowicz, H. Duda, *U progu medycyny jutra*, Warszawa 1988, s. 116.

<sup>18</sup> Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, Kraków 1979, nr 16.

dochodził swych praw w stosunku do drugiego, a drzemiące w człowieku egoizmy różnego gatunku mogą albo zamienić życie i współżycie ludzi w system ucisku słabszych przez silniejszych, albo też w arenę nieustannej walki jednych przeciw drugim”<sup>19</sup>.

Pomimo trudności, kryzysów, momentów dezintegracji psychofizycznej, a nawet apatii czy poczucia bezsilności należy stale podejmować wysiłki przewycięzania tych stanów dezintegracji, w szczególności w kontakcie z Bogiem, z Chrystusem, usilnie prosząc o „zbawianie nas ode złego”. Sam Chrystus zachęcał nas do tego, ucząc nas modlić się, a Jego słowa nie przemijają, są zawsze aktualne. Całe dzieło zbawcze – odkupienia – Męki i Zmartwychwstania – jest żywym przykładem zmagania się życia ze śmiercią, dobra i zła, przykładem zwycięzania dobra nad złem. To jest też nasze powołanie – zadanie i cel – ale także zaproszenie do udziału w dziele zbawienia – w męce i powstawaniu z martwych – aby mieć również udział w chwale Jego Zmartwychwstania.

## V. Konkluzja

Reasumując refleksje na temat rozwoju osoby ku wyższym wartościom w aspekcie społecznym, psychologicznym i aksjologicznym, należy stwierdzić, że człowiek jest obdarzony godnością nadprzyrodzoną. Dar godności otrzymany darmo w załączku jest zarazem celem rozwoju i powołaniem człowieka. Człowiek może być współtwórcą tej godności. Niestety w świecie współczesnym obserwujemy ostrą walkę dobra ze złem. Zło z wewnątrz i zewnątrz wciśka się w życie człowieka i społeczeństw w postaci przemocy, agresji, wojen, eksterminacji nie tylko jednostek, lecz milionów ludzi mordowanych w czasie walk, wojen (obozy koncentracyjne, krematoria, gułagi) i w czasie pokoju (aborcja, eutanazja, samobójstwa). Od zła może obronić nas i wyzwolić łaska Boża i nasz wysiłek włożony w prawidłowy rozwój ku wyższym wartościom moralnym i etycznym, takim jak: godność osoby ludzkiej, miłość, prawda, sprawiedliwość, pokój, wolność, dobroć, przebaczenie, zjednoczenie z Absolutem.

---

<sup>19</sup> Tenze, *Dives in misericordia*, Kraków 1980, nr 14.

## „DELIVER US FROM EVIL” IN THE PSYCHOLOGICAL, SOCIAL AND AXIOLOGICAL ASPECTS

### Summary

The article discusses development of a person in the context of struggle between good and evil, going on in man and in the world. The problem is formulated in the psychological, social and axiological aspects. The twentieth century was marked by domination of evil over good: wars, holocaust, concentration camps, social pathologies, civilization of death, nuclear weapon. Moral relativism and turning away from Decalogue constitutes a threat to man and humanity, leading to self-destruction of individuals and of the society. Return to the absolute values may save the world from evil and annihilation. Growing towards higher, transcendental values may save us from every evil. We may be protected and delivered from evil by God's grace and by our own effort put into the proper growth towards higher moral and ethical values such as: dignity of human person, love, truth, justice, peace, freedom, goodness, forgiveness, responsibility and above all – the union with the Absolute – the Creator and Saviour.